



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Pejzaże nadmiaru

Author: Agnieszka Jaworska

Citation style: Jaworska Agnieszka. (2018). Pejzaże nadmiaru. W: W. Jacyków, K. Tomczak (red.), "Dokument i kreacja artystyczna, jako dopełniające się obrazowania rzeczywistości" (S. 31-59). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Pejzaże nadmiaru

Fotografuję, żeby się przekonać, jak to będzie wyglądało na zdjęciu.
G. WINOGRAND

Pejzaże Islandii są bezlitośnie, przytłaczająco spektakularne. Wystarczy znaleźć się poza jednym z nielicznych miast i ma się nieodparte wrażenie patrzenia na świat, który nie może być prawdziwy. Wulkany, lodowce, wybuchające gejzery, fiordy, pola siarkowe, gorące źródła. To tak, jakby znaleźć się w środku olbrzymiej scenografii stworzonej na potrzeby planu zdjęciowego, który jest spełnieniem marzeń każdego operatora. Właściwie obojętne jest, jakiego kąta widzenia obiektywu się użyje i w którą stronę się go skieruje. Efekt i tak będzie więcej niż zadowalający. Jak poradzić sobie z takim *nadmiarem*? Paradoksalnie nie jest łatwo. Bo krajobrazy są tak absurdalnie piękne, że same zdjęcia wyglądają absurdalnie. Z drugiej strony jest bardzo łatwo, bo nie trzeba być wybitnym fotografem, ani dysponować wysokiej klasy aparatem, żeby zrobić zdjęcia, które zatrzymają wzrok na dłużej. Jaki więc ma sens fotografowanie pejzaży tyle razy wcześniej uwiecznianych? Na pewno nie ma to obecnie żadnego znaczenia poznawczego. Miliony zdjęć dokumentujących wygląd tej urzekającej wyspy jest dostępnych chociażby w Internecie. Można jedynie rościć sobie prawo do twórczego podejścia do tematu. Kreacji odpowiadającej *odczuwaniu* tego miejsca, a nie tylko odbiorowi wizualnemu.

W historii fotografii pejzaż jako temat zdjęć pojawił się dość wcześnie. Ze względu na niską czułość stosowanych początkowo emulsji był odpowiednim obiektem – nieruchomym, dostępnym, ale pretendującym też do artystycznych aspiracji. Medium fotograficzne pozwoliło niejako podnieść rangę pejzażu w hierarchii tematów artystycznych. Z czasem ukonstytuował się on jako samodzielny obraz, a przestał być tylko tłem wymagającym sztafażu. Wraz z rozwojem techniki fotograficznej pojawiły się działania komercyjne traktujące zdjęcia pejzażu jako pamiątki z wypraw. Dla ludzi niemogących sobie pozwolić na dalekie podróże stały się one elementem rozrywki albo edukacji. Z drugiej strony fotografia pejzażowa towarzyszyła wyprawom badawczym. Jako wierny zapis, a nie twórcza wypowiedź, była niezwykle pomocna dla przyszłej eksploatacji i zasiedleń dziewiczych terenów, czego jednym z przykładów są fotografie dokumentujące pejzaże Amerykańskiego Zachodu. Były one nośnikiem socjologicznych informacji oraz nostalgią za nieokiełznaną, dziką przyrodą. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu autora słynnego „systemu strefowego” i współzałożyciela grupy „f/64” – Anselma Adamsa, pioniera współczesnej fotografii krajobrazowej. Jego słynne pejzaże wykonane w amerykańskich parkach narodowych są majestatycznymi krajobrazami oddającymi cześć naturze. Niesamowita głębia ostrości, precyzja w oddaniu detali i rozpiętość tonalna tych zdjęć dokumentują wygląd pradawnego, nieskalanego krajobrazu. Jednocześnie sugestywne wykorzystanie światła budującego struktury i przestrzeń decyduje o wyjątkowych walorach artystycznych oraz nastroju tych zdjęć. Na czarno-białych pejzażach Adamsa martwa materia ożywa. Jest majestatyczna, urzekająca i niedostępna.

Moje islandzkie pejzaże to osobista tęsknota za pięknem niezasiedlonej, nieurbanizowanej przyrody. Tęsknota za rozległą przestrzenią, dalekim horyzontem i ciszą. Zapach tamtejszego

powietrza, smak wody, niezwykła zmienność pogody, dwie pory roku (zimowa i nieco cieplejsza), niewiele osób, zwierząt i drzew, zorze polarne, białe noce i powszechna wiara w Elfy... Jak oddać klimat tego miejsca, wystrzegając się nadmiernej, aczkolwiek nieuniknionej estetyki? Można zacząć od zredukowania nadmiaru bodźców. Usunięcie ze zdjęć charakterystycznej palety barw pozwala skupić się na świetle budującym przestrzeń i faktury. Malarskość ustępuje miejsca materialności. Pejzaże islandzkie pozbawione koloru stają się mniej współczesne w odbiorze, jak gdyby pochodziły z czasów stuletniego królowania odbitek żelatynowo-srebrnych. Wszystkie zdjęcia są też celowo pozbawione sztafażu ludzkiego, tak pożądanego w fotografii podróżniczej w celu oddania skali. Dzięki temu wydają się być bardziej pierwotne i trudniejsze do umiejscowienia w czasie. Ostateczny wygląd zdjęć jest wynikiem walki z *nadmiarem*. Z teatralnością. Bo pod feerią osobliwych barw, jak pod ekstrawaganckim makijażem, kryją się dzikie przestrzenie, zjawiskowe światło, nieokietznane żywioły, osobliwe zjawiska geologiczne i magia. Czarna i biała.

Bibliografia

HOY A.H.: *Wielka księga fotografii*. Tłum. M. SUWAŁA-POSŁUSZNA i inni. Warszawa 2006.
MARIEN M.W.: *100 idei, które zmieniły fotografię*. Tłum. B. FABISZEWSKI. Raszyn 2012.
ROSENBLUM N.: *Historia Fotografii Światowej*. Tłum. I. BATURO. Bielsko-Biała 2005.

The Landscapes of Excess

Summary

The cycle of photographs emerged from the author's fascination with the Icelandic landscapes, which reflect the personal longing for the beauty of uninhabited, non-urbanized nature, vast open spaces, far horizon and silence. The author attempts to convey the atmosphere of the island while avoiding excessive yet inevitable aesthetic. The photos are devoid of the characteristic color scheme, which allows to focus on the play of light across spaces and textures. All photographs are additionally devoid of human figures, so crucial in travel photography for the purposes of establishing scale. For that reason, the photographs seem more primal and difficult to place in time. The ultimate shape of the photographs is the result of a struggle with an excess of forms, colors and sensations; it is a creation which centers the *feel* of that incredible place and not only its visual reception.

Key words: landscape, black and white photography, Iceland, landscape photography, space, light, elements, geological phenomena





















































